

PRZYRODA I GLOBALNOŚĆ MIASTA

W jakie relacje z przyrodą i innymi miastami wchodzi miasto globalne? Jaką rolę odgrywa przyroda w kształtowaniu globalności takiego miasta? To pytania, na które w tym tekście będę poszukiwał odpowiedzi. Czy jednak nie należałoby rozpocząć od pytania o relacje, w jakie z przyrodą wchodzi miasto w ogóle, lub raczej miasta, bo cóż miałyby oznaczać miasto w ogóle? Ale czy nie jest to temat licznych badań i koncepcji, pytań i kontrowersji? Zapewne, jak wiele tematów w nauce. Rozpocznijmy jednak od przykładu, który być może trudno byłoby uznać za miasto globalne. Można oczywiście przyjąć, że tak jak globalność jest czymś niejednorodnym (Nobis, 2011), tak też i globalność miasta może mieć różne powody i charakter. Inna jest globalność Nowego Jorku, którego mieszkańcy pochodzą z różnych stron świata a inna Wenecji, do której z różnych stron świata przybywają turyści (Nobis, 2012). W przypadku proponowanego tu przykładu sporna byłaby chyba i jego globalność, i miejskość.

Paolo Matthiae używa określenia „ośrodek protomiejski” (2007, 133), a Piotr Bieliński „osada” (1985, 156). To Çatal Hüyük w Anatolii na terenie dzisiejszej Turcji, gdzie odsłonięto „14 warstw budowlanych pochodzących z okresu pomiędzy ok. 6250 a 5400 p.n.e.”, „w warstwie VI Çatal Hüyük musiało liczyć nieco ponad 1000 domów. (...) w osadzie mogło wówczas mieszkać ok. 5000 osób.” (1985, 155, 168). Andrzej Leszczewicz pisze: „Çatalhöyük¹ jest najprawdopodobniej najstarszym tej wielkości miastem odkrytym na świecie.” (2014). Autorzy wskazują na uprawę zbóż, hodowlę zwierząt, rzemiosło, wymianę istotne dla powstania i rozwoju osady. Mieści się na Równinie Konya otoczonej od południa Górami Taurusu, a od północy Wyżyną Anatolijską. Oglądana na zdjęciach satelitarnych jest pokryta gęsto zielonymi polami upraw, a otaczające ją góry to labirynt kamiennych żółto-brązowych grzbietów (Mapy Google, 2014). W czasach zamieszkania Çatal Hüyük klimat kotliny mógł być odmienny od dzisiejszego, ale podobnie była ona miejscem uprawy. Wtedy była to pszenica, jęczmień, groch, które prawdopodobnie były nawadniane „w suchych warunkach klimatycznych płaskowyżu Konya” (Bieliński, 1985, 156). Współcześnie uprawy na tym obszarze także są nawadniane (EEA, 2009). Hodowla miała ograniczony charakter: „owce i być może woły” (Matthiae, 2007, 133). Zapewne w otaczających górach polowano „na dziki, jelenie, danielę, onagery i niedźwiedzie” (Bieliński, 1985, 156). Rzemiosło to

¹ Różni autorzy stosują odmienną pisownię nazwy.

wyrób ceramiki, wyroby z kości i drewna, tkactwo oraz wyroby z obsydianu i krzemienia: „Wyjątkową starannością wykonania wyróżnia się szczególnie przemysł kamienny, który pod tym względem prawie nie ma sobie równego na ówczesnym Bliskim Wschodzie.” (1985, 161). 90% wyrobów stanowiły te wykonane z obsydianu. Pochodził on z odległych o ok. 250 km Acigöl i Çiftlik w Anatolii. Krzemień zaś ze znacznie bardziej odległych stoków Taurusu. Badacze wyróżnili ok. 50 typów wyrabianych tu kamiennych narzędzi. Oprócz rolnictwa i rzemiosła pozostaje nam coś, co Piotr Bieliński nazywa wymianą, a Paolo Matthiae handlem. Świadczyć mają o tym nie tylko sprowadzane z daleka surowce kamienne: „mieszkańcy osady mogli kontrolować szlaki, którymi obsydian środkowoanatolijski transportowany był m.in. do Syro-Palestyny.” (1985, 167). Autor zwraca także uwagę na zależności zachodzące pomiędzy rolnictwem a wymianą: „Produkcja nadwyżek żywnościowych, jaka mogła powstać dzięki zastosowaniu technik irygacyjnych, stanowiłaby podstawę rozwoju wymiany dalekosiężnej i przyczyniłaby się do przekształcenia Çatal Hüyük w ośrodek wymiany.” (1985, 169). Paolo Mathiae zaś pisze: „podstawową rolę odgrywać musiał handel. Okazuje się on znów ważnym składnikiem gospodarki najbardziej zaawansowanych rozwojowo protomiejskich ośrodków neolitycznych. Prawdopodobnie Çatal Höyük kontrolowało handel obsydianem, który był w tym czasie szeroko rozpowszechniony w zachodniej Anatolii, w Syrii i w północnej Mezopotamii” (2007, 133). Oprócz budynków mieszkalnych odnaleziono tu tzw. sanktuaria z dekoracjami przedstawiającymi: byki, jelenie, leopardy, barany i sępy: „Jedno z takich malowideł przedstawia stado sępów, krążące nad leżącymi ciałami, niektóre z nich pozabawione były głów. Przypuszcza się, że fresk ten stanowi ilustrację panującego w Çatal Hüyük obrządku grzebalnego i wyobraża zmarłych pozostawionych sępom do oczyszczenia szkieletów” (Bieliński, 1985, 161).

Możemy zapytać: na co wymieniany był obsydian lub na czym polegał związany z nim handel? Jeśli nie znamy odpowiedzi na te pytania, to może odpowiedniejszym od „wymiany” czy „handlu” będzie tu termin dystrybucja. Surowiec i wyroby z anatolijskiego obsydianu odnajdowane w Çatal Hüyük a także na zachód (Haçılar, Karain) i na południowy wschód na terenie Syrii i Palestyny (Jerycho, Byblos, Beida, Tell Ramad, Ras Szamra) świadczą o istnieniu sieci dystrybucji, w której uczestniczyła także ta osada, nawet jeśli charakter tej dystrybucji pozostaje niejasny. Sięgam tu po kategorię sieci, bo anatolijski obsydian odnajdywany w różnych odległych od Anatolii miejscach świadczy o jego przemieszczaniu z miejsca wydobycia do odległych lokalizacji w różnych kierunkach a także i o tym, że do pewnych miejsc docierał za pośrednictwem innych. Pojawiają się też dalsze pytania. Czy do rozwoju Çatal Hüyük przyczyniło się uprzywilejowane miejsce w sieci, które umożliwiło kontrolę dystrybucji obsydianu? A może sama osada i jej rozwój przyczynił się do rozwoju tej sieci? A może jedno i drugie: osada i sieć wzajemnie przyczyniały się

do swojego rozwoju. Jaka rolę pełniło w tym rolnicze zagospodarowanie otaczającej Çatal Hüyük Równiny Konya? Czy nadwyżki żywnościowe przyczyniły się tylko do przekształcenia osady w ośrodek wymiany, czy odgrywały także ważną rolę w dalszym rozwoju Çatal Hüyük? Co było decydujące dla tego rozwoju: nadwyżki żywnościowe czy uprzywilejowana pozycja w kontaktach z miejscami pochodzenia kamiennych surowców i innymi osadami? A może także jedno i drugie? Z naszych uwag poza pytaniami wynika pewien wniosek. W powstaniu i rozwoju tego neolitycznego ośrodka, jakim w VII i VI tysiącleciu p.n.e. był Çatal Hüyük ważną rolę odegrało rolnicze zagospodarowanie bliskiego otoczenia, produkcja wyrobów kamiennych, kontakty z odległymi miejscami pochodzenia surowców czy innymi osadami, a także powiązania lokalnego rolnictwa i produkcji z odległymi miejscami. W powstaniu i rozwoju tego ośrodka ważną rolę odgrywa eksploatacja przyrodniczych możliwości, jakie daje uprawa, hodowla i pozyskiwanie oraz przetwarzanie kamiennego surowca. Ważną rolę odgrywają także kontakty z innymi nawet odległymi wówczas ośrodkami. A zatem te neolityczne osady już w tym wczesnym okresie uzależnione były w swoim powstawaniu, istnieniu i rozwoju zarówno od wykorzystania środowiska naturalnego, jak i od kontaktów z innymi osadami. Były częścią naturalnego środowiska i sieci powiązań między takimi ośrodkami, która umożliwiała wykorzystywanie odległych zasobów przyrodniczych. Przykładem może tu być inne neolityczne osiedle, Jerycho. Jego rozwój związany był z eksploatacją surowców z rejonu Morza Martwego: soli, smoły, siarki: „osiedle to było wielkim magazynem rzadko występujących, a więc cennych produktów, które można było zapewne wymieniać na kamienie pochodzące z innych stron, jak np. obsydian z Anatolii czy turkus z Synaju” (Matthiae, 2007, 129). Tak więc wczesne neolityczne ośrodki powstawały i rozwijały się podwójnie uzależnione: od eksploatacji naturalnego środowiska i od udziału w kontaktach z innymi ośrodkami.

Badaczka współczesnych metropolii globalnych Saskia Sassen pisze: „nie istnieje nic takiego jak pojedyncze miasto globalne; sytuacja przedstawia się inaczej niż w przypadku wcześniejszych stolic imperiów, które były pojedynczymi miastami światowymi na szczycie pewnych systemów. Miasto globalne to funkcja globalnej sieci transakcji, obszar procesów, które mają charakter globalny, ponieważ toczą się w wielu lokalizacjach na terytorium wielu krajów (zob. także: Abu-Lughod, 1995)” (Sassen, 2007, 198). Miasto globalne jest integralną częścią i wytworem sieci powiązań o globalnym zasięgu. Sieć ta wiąże miasto globalne z innymi miastami o znaczeniu regionalnym czy lokalnym oraz z terenami i osiedlami rolniczymi. Sieć ta wiąże także miasto globalne z innymi globalnymi miastami, a za ich pośrednictwem z kolejnymi mniejszymi miastami i rolniczymi osiedlami. Autorka pisze o centralnej roli współczesnych metropolii globalnych w dzisiejszym świecie. Mają one charakter globalny, ponieważ są miejscami koncentracji ludzi i kapitału napływających z różnych regionów świata. W rezultacie stają się miejscami koncentracji produkcji

wykonywanej i wysyłanej również w różne regiony świata. Metropolie globalne są miejscami rozwoju usług korporacyjnych wymagających specjalistycznej wiedzy, technologii i znacznego kapitału. To usługi wykonywane m.in. dla zlokalizowanych w metropoliach central i filii korporacji globalnych. Centra współczesnego świata to: „Nowy Jork, Londyn, Tokio, Paryż, Frankfurt, Zurych, Amsterdam, Los Angeles, Sydney i Hongkong” a także „São Paulo, Buenos Aires, Bangkok, Taipei, Bombaj, Meksyk” (2007, 7). Saskia Sassen przedstawia je jako centra finansów i produkcji, a Ulf Hannerz jako centra kulturotwórcze (2006, m.in. Rozdz. 11 „Kulturowa rola miast światowych”). A jednak metropolie globalne w wypełnianiu swoich globalnych ról uzależnione są od wzajemnych kontaktów między sobą. Bycie centrum finansów, produkcji czy kultury wymaga powiązań z innymi takimi centrami. Bycie metropolią globalną wymaga kontaktów z innymi globalnymi metropoliami, które nieustannie rywalizują między sobą jako miejsca napływających imigrantów a także koncentracji kapitału, produkcji oraz instytucji i wydarzeń kulturowych. A zatem, mimo że metropolie rywalizują o globalność z innymi metropoliami, to jednocześnie uzyskują ją dzięki nim, dzięki uczestniczeniu w sieci powiązań między nimi. Jeśli w którejś z metropolii ma miejsce wydarzenie o znaczeniu globalnym, to dzięki powiązaniom z innymi metropoliami. Dlatego Saskia Sassen pisze o nowej geografii centralności i wskazuje na rolę, jaką w niej odgrywają powiązania między globalnymi miastami: „najpotężniejsza spośród tych nowych geografii centralności na poziomie międzymiejskim łączy główne międzynarodowe centra” (2007, 7).

Ten obraz wzajemnych powiązań między miastami globalnymi chciałbym uzupełnić o dwa elementy: przeszłość i przyrodę. Wróćmy jednak na chwilę do cytowanej wypowiedzi autorki, gdy wskazuje ona na różnicę między współczesnymi miastami globalnymi a wcześniejszymi stolicami imperiów. O ile te dzisiejsze są częścią i rezultatem sieci wiążącej ze sobą miasta i regiony z różnych części świata, te z przeszłości były stolicami swoich imperiów. O ile dzisiejsze mają charakter globalny dzięki kooperacji i rywalizacji z innymi, to wcześniejsze „były pojedynczymi miastami światowymi na szczycie pewnych systemów”. Tak przynajmniej przekonuje autorka i powołuje się na tekst Janet Abu-Lughod z 1995 „Comparing Chicago, New York and Los Angeles”. Inna praca Janet Abu-Lughod pozwala na inne wnioski. To „Before European Hegemony. The World System A.D. 1250-1350” z 1991 roku. Przedstawia morskie i lądowe szlaki komunikacyjne wiążące ze sobą miasta trzech kontynentów Starego Świata. To: Brugia, Troyes, Genua, Wenecja, Konstantynopol, Kaffa, Aleksandria, Kair, Jiddah, Aden, Basra, Bagdad, Tebryz, Hormuz, Muskat, Cambay, Calicut, Quilon, Malacca, Palembang, Kanton, Zaytun, Hangchow, Pekin, Karakorum, Buchara, Samarkanda. Autorka przedstawia komunikacyjne powiązania między tymi ośrodkami jako kluczowe zarówno dla tego, co określa mianem trzynastowiecznego systemu światowego, jak i dla ich istotnej pozycji w tym systemie. Wśród tych miast odnajdujemy imperialne stolice, jak

Konstantynopol, Bagdad, Pekin i ośrodki takie jak Troyes, miasto targowe w Szampanii, port Kaffa na Krymie czy Malacca, port w cieśninie o tej samej nazwie łączącej Ocean Indyjski z Pacyfikiem. A jednak dla istnienia i rozwoju zarówno imperialnych stolic, jak i ośrodków targowych, portów czy innych miast tego XIII-wiecznego systemu światowego, ważne były wzajemne komunikacyjne powiązania między nimi, w których miasta te były nadawcami, odbiorcami lub pośrednikami w komunikacji o charakterze ekonomicznym, politycznym, religijnym, kulturowym. Oprócz swoich lokalnych, regionalnych, państwowych ról miasta te kształtowane były przez role pełnione w tym, co autorka określa mianem XIII-wiecznego systemu światowego. Podobnie jak o współczesnych miastach globalnych również i o nich powiedzieć można, że były częścią i wytworem sieci wiążącej ze sobą miasta i regiony z różnych części świata. Przy czym ich role lokalne, regionalne, państwowe czy światowe nie były od siebie niezależne. Przeciwnie – były ze sobą często silnie powiązane. Dla przykładu: znaczenie i pozycja Wenecji wśród miast północnowłoskich, w transalpejskiej wymianie łączącej Południe i Północ Europy, a także w transkontynentalnej wymianie łączącej Europę z Afryką i Azją, kształtowały się wzajemnie.

Praca Kirti Chaudhuri „Trade and Civilisation in the Indian Ocean. An Economic History from the Rise of Islam to 1750” ma znacznie szerszy zasięg czasowy. Wskazuje na kluczową rolę powiązań między głównymi ośrodkami sieci wymiany Oceanu Indyjskiego. Pozwala rozumieć te ośrodki jako element i rezultat tej sieci. Dodajmy tu zresztą od siebie, że charakter i pozycja miasta w wymianie kształtowane były charakterem samej sieci, ale także i ona kształtowana była przez aktywność miast i powiązania między nimi. Możemy tu mówić o dwustronnych zależnościach, gdy jednocześnie miasta kształtowane są przez związki z innymi miastami, a same także kształtują te związki, przyczyniając się do przekształcania szerszej sieci zależności między miastami. Prace Kirti Chaudhuri podobnie jak Janet Abu-Lughod pozwalają nam zrozumieć, jaką rolę w istnieniu miasta odgrywają związki z innymi miastami. Można byłoby powiedzieć, że nie ma miasta bez innych miast lub nawet: miasto to inne miasta. Jednocześnie Kirti Chaudhuri w swojej książce ukazuje, że ta wzajemna współzależność między miastami nie ogranicza się jedynie do trzynastowiecznego systemu światowego, lecz odnosi się do szerszego okresu, tj. od początków Islamu do 1750 roku.

Jack Goody także pisze o istotnej roli „rozbudowanych sieci komunikacyjnych, łączących ze sobą mieszkańców poszczególnych miast głównie za pośrednictwem wymiany handlowej” (2006, 217). Dodaje, że wymianie tej towarzyszyły kontakty polityczne, religijne, kulturowe. Zwraca uwagę na rozwój takiej sieci komunikacji między miastami od czasów ich powstawania i rozwoju w epoce brązu. Pisze m.in. o kontaktach między miastami Mezopotamii a Doliny Indusu (2007, 116). Szerzej o kontaktach w III tys. p.n.e. miast Mezopotamii poprzez Zatokę Perską z osiedlami

i miastami wybrzeża Oceanu Indyjskiego pisze m.in. Christopher Edens (1992), a świadectwem kontaktów są odciski pieczęci indyjskich odnalezione w miastach Mezopotamii (Serafini, 2007, 285). Philip Kohl pisze o stylistycznym podobieństwie wykonanych ze steatytu kamiennych rzeźbionych naczyń datowanych na początek III tys. p.n.e. a odnalezionych w 28 miejscach w regionach takich jak: Dolina Fergańska w Azji Centralnej, Dolina Indusu, Zatoka Perska, Palmira i używa określenia „styl interkulturowy”: „Motywy te są zbyt złożone, by powtarzały się przypadkowo. Sugerują formę jakiegoś kontaktu a moje badania skłaniają mnie do wniosku, że miał on formę dalekosiężnego zorganizowanego handlu.” (1976, 74).

Trzecie tysiąclecie p.n.e. to okres rozprzestrzeniania się także innych cenionych wówczas kamieni, srebra, złota, a przede wszystkim wyrobów z brązu. Wraz z tymi prestiżowymi surowcami i wykonywanymi przedmiotami rozprzestrzeniała się także technologia wykonywania wyrobów na użytek elit świątyn i pałaców. Miasta stają się środowiskiem rozwoju zróżnicowania społecznego, którego częścią jest formowanie się elit, dla których prestiżowe przedmioty ze szlachetnych kamieni, kruszców i brązu są narzędziami manifestacji władzy, ale także jej budowania i utrzymywania (por.: Kohl, 1988). Towarzyszy temu rozwój metrologii w miastach na rozległym obszarze Starego Świata od rejonu Morza Egejskiego przez Egipt, Bliski i Środkowy Wschód aż po Dolinę Indusu. Waga i ważenie stały się częścią technologii sporządzania i kontroli stopów i wagi metalowych wyrobów, były potrzebne w handlu. Były także narzędziem kontroli dostarczanych do świątyn i pałaców należności dla bogów i władców. Wiele miast a właściwie to ich świątynie lub pałace posiadały własne wagowe standardy. A jednak w wielu miastach oprócz odważników opartych na lokalnych jednostkach odnajdywane są odważniki związane z jednostkami innych miast. Ponadto niektóre lokalne jednostki były tak konstruowane, by można było je przeliczać na jednostki miast, z którymi utrzymywano kontakty. Lorenz Rahmstorf pisze, że to m.in. badania Nicolii Parise pozwoliły zrozumieć związki między trzema różnymi jednostkami późnej epoki brązu: „Parise nazwała je miną Karkemisz ($470\text{g} : 60 = 7,83\text{ g}$), miną Ugarit ($470\text{ g} : 50 = 9,4\text{ g}$) i miną hetycką ($470\text{ g} : 40 = 11,75\text{ g}$). Pozwalało to na przeliczanie systemów w oparciu o relację 4:5:6.” (2010, 89). Karkemisz to miasto nad górnym Eufratem, Ugarit to śródziemnomorski port na wybrzeżu syryjskim, a Hetyci to lud który zdominował Anatolię w II tys. p.n.e. Każda z tych jednostek dzieliła się na inną ilość jednostek podstawowych, określanych jako szekle, z których każdy ważył inaczej. I tak szekel Karkemisz to 7,83 g, szekel Ugarit to 9,4 g a szekel hetycki to 11,75 g. Jednostki te pozostawały do siebie w stosunku zbliżonym do 4:5:6, a ich odmienne wielokrotności dawały miny o wartości ok. 470 g. Łatwość przeliczania jednostek mniejszych, jak i zbliżone wartości jednostek większych mogą świadczyć o kontaktach między Anatolią, Syrią i Mezopotamią. Określone relacje matematyczne między różnymi jednostkami mogą być świadec-

twem i rezultatem zachodzących kontaktów, ale nie mogą być dowodem na ich zachodzenie. Mogą być na przykład dziełem przypadku. Tym bardziej nie wyjaśniają też charakteru takich kontaktów, jeśli one zachodziły. A jednak np. w Ebla, ważnym ośrodku miejskim w III tys. p.n.e. zlokalizowanym na terenie dzisiejszej północno-zachodniej Syrii, odnaleziono odważniki oparte na jednostkach 11,75 g, 9,4 g, 7,83 g, co „świadczy, że te odmiennie wagowe systemy i ich eleganckie przeliczanie było w użyciu podczas III tys. p.n.e.” (Rahmstorf, 2010, 90) w tym samym ośrodku.

Wskazując na początki miast epoki brązu i ich wzajemne powiązania, Jack Goody pisze: „życie współczesnego człowieka musi być rozpatrywane właśnie w perspektywie przemian w obrębie tego, istniejącego od bardzo dawna, układu, a także jako skutek wymiany towarów, usług i idei dokonującej się między poszczególnymi jego częściami.” (2007, 218). W takiej perspektywie epoka brązu byłaby epoką powstawania miast i rozwoju sieci powiązań pomiędzy nimi, a także początków naszej współczesności. Zależność miasta od innych miast byłaby zatem cechą nie tylko współczesnych miast globalnych, tych z XIII wiecznego systemu światowego czy sieci komunikacyjnej od pojawienia się islamu. Byłaby cechą ośrodków miejskich od ich powstawania w epoce brązu do dnia dzisiejszego. Saskia Sassen pisze „nie istnieje pojedyncze miasto globalne”, a Janet Abu-Lughod przywołuje Fernanda Braudela, który przytacza słowa Richarda Haëpke: „archipelag miast” (1991, 13). Zamiast pojedynczego miasta mamy tu ich archipelag, co oczywiście wskazuje na liczbę mnogą. Jednak sam Braudel wskazuje na inne znaczenie: „Metropolie występują ze swiata, z orszakiem; Richard Haëpke mówił w związku z tym o archipelagu miast” (Braudel, 1992, tom III, 17). Chodzi tu zatem o związki asymetryczne, hierarchiczne zależności jak między dostojnikiem i jego swiata (por. 1992, tom I, 421-2). Powiązania wzajemne między miastami nie oznaczają jednakowej pozycji ani we wzajemnych kontaktach, ani w szerszej sieci zależności. Role, pozycje miast w tych powiązaniach zwykle są odmienne i nierówne, a miastom wielkim towarzyszy wiele mniejszych. Janet Abu-Lughod wskazuje na kolejne znaczenie, gdy powiązane ze sobą miasta okazują się niczym połączone szlakami morskimi odległe od siebie wyspy „otoczone przez rozległe morza regionów wiejskich” (1991, 14). Zaś o XIII-wiecznym systemie światowym pisze: „system ten był niezwykle niejednorodny, integrując w sieci jedynie archipelag ‘miast światowych’ wyniesionych ponad morze względnie izolowanych obszarów wiejskich i otwartych przestrzeni i nie dotyczyło to jedynie XIII wieku. (...) można się zastanawiać, czy rozbieżność między miastem światowym a wnętrzem kraju w XIII wieku była tak wielka jak przepaść, która separuje Tokio czy Nowy Jork od wiejskiego Togo w dzisiejszym systemie światowym.” (1991, 353). Zgodnie z koncepcją „archipelagu miast” integracja dotyczyłaby tylko miast, separując je od obszarów wiejskich i rozległych przestrzeni naturalnych.

Jaki związek może mieć z tym wszystkim Çatal Hüyük? Steve Muhlberger pisze, że „Miasto Çatal Hüyük skłoniło teoretyka miasta Jane Jacobs (1969) do wniosku, że to miasta stworzyły rolnictwo a nie odwrotnie. (...) Jacobs stwierdziła, że miasta rozwijają się i prosperują, ponieważ tworzą nowe rodzaje aktywności, których techniki i produkty wymieniają na inne techniki i produkty. Jacobs przekonana była, że jedno miasto nie jest w stanie przetrwać – potrzebuje innych wyspecjalizowanych centrów, by dokonywać z nimi wymiany innowacji. Interesujące, że po tym, jak James Mellaart odkrył Çatal Hüyük, podobne, choć mniejsze ośrodki z tego samego wczesnego okresu zostały odnalezione w Syrii, północnym Iraku, północnym Iranie i w innych miejscach Turcji. Była to sieć powiązanych wymianą miast” (2014). Zatem już w przypadku wczesnych neolitycznych ośrodków możemy mówić o ich wzajemnych kontaktach. Jeśli mieszkańcy Çatal Hüyük kontrolowali dystrybucję anatolijskiego obsydianu, to rozwój ich przemysłu kamiennego mógł być także produkcją na potrzeby innych ośrodków. Z innym rodzajem specjalizacji mamy do czynienia w Jerychu. Magazynowane w nim surowce mineralne Morza Martwego, sól, siarka, bitum, były zapewne wydobywane nie tylko na użytek lokalny, lecz także innych ośrodków. Tu zatem także rozwój i specjalizacja możliwe były dzięki kontaktom z innymi ośrodkami. Wzajemne kontakty byłyby zatem ważnym warunkiem istnienia nie tylko współczesnych miast globalnych, XIII-wiecznego systemu światowego, czy epoki brązu. Byłyby także ważne dla istnienia, a może nawet powstawania wczesnych neolitycznych ośrodków. A co z przyrodą? Paolo Matthiae przedstawia klasyczne już dziś wyjaśnienie, zgodnie z którym nawadnianie upraw pozwoliło na zwiększenie produkcji rolniczej, a pojawiająca się nadwyżka umożliwiła specjalizację działalności ludzkiej, pojawienie się zróżnicowania społecznego i miasta (2007, 152). W takiej perspektywie to rozwój rolnictwa umożliwił powstawanie i rozwój miast. Steve Muhlberger, powołując się na Jane Jacobs, pisze o odwrotnej zależności: to miasta stworzyły rolnictwo. Pojawiają się zatem pytania o relacje między miastem a rolnictwem, uprawą i hodowlą. Czy rozwój nowych technik rolniczych przyczynił się do powstawania wczesnych ośrodków osadniczych? A może rozwijające się skupiska ludności zamieszkujące gęsto zabudowany teren, tworząc zapotrzebowanie na znaczną ilość żywności, przyczyniły się do powstawania rolniczych innowacji? Czy miejscem powstawania tych innowacji rolniczych nie były same neolityczne osady? Mieszkańcy Çatal Hüyük zajmowali się „przede wszystkim uprawą zbóż, a ponadto hodowlą oraz rzemiosłem” (Bieliński, 1985, 156). A może rozwój rolnictwa i miast należałoby postrzegać jako procesy wzajemnie powiązane i uzależnione od siebie, gdy rolnictwo przyczynia się do rozwoju miasta, a miasto przyczynia się do przeobrażeń rolnictwa?

Bez względu na charakter odpowiedzi, już same pytania świadczą o tym, że te wczesne neolityczne osady nie były archipelagiem izolowanym od terenów rolniczych. Związek Çatal Hüyük ze

środowiskiem przyrodniczym nie ograniczał się tylko do uprawy okolicznych nawadnianych pól, wypasu zwierząt na nieodległych pastwiskach, polowań na okolicznych terenach górskich. Obsydian wykorzystywany do produkcji narzędzi kamiennych pochodził z Acigöl i Çiftlik w górach wschodniej Anatolii (Bieliński, 1985, 413). I nawet jeśli charakter udziału mieszkańców Çatal Hüyük w wydobyciu i transporcie tego surowca byłby dla nas niejasny, to i tak osada okazuje się być powiązana z tymi odległymi górskimi miejscami wydobycia obsydianu. Czy o swoistych, choć być może także niejasnych, związkach z przyrodą nie świadczą sanktuaria przedstawiające byki, jelenie, leopardy, barany i sępy? W przypadku Jerycha związki ze środowiskiem przyrodniczym to uprawa udomowionych gatunków pszenicy i jęczmienia, polowania na dzikie świnię, kozy i tury, także eksploatacja soli, siarki i smoły z nieodległego Morza Martwego. Odnaleziony w Jerychu anatolijski obsydian z Çiftlik i turkus z Synaju oznaczają związki z odległymi miejscami wydobycia, nawet jeśli niejasne jest, jaką trasę one przebyły i jakie ośrodki zaangażowane były w ich dystrybucję (Bieliński, 1985, 43, 413; Matthiae, 2007, 129). A więc neolityczne osady nie stanowiły archipelagu, w którym powiązane ze sobą wyspy odizolowane byłyby od otaczającego je morza terenów wiejskich i naturalnych. Nawet jeśli te wczesne ośrodki powstawały i rozwijały się we wzajemnych powiązaniach, to powiązane były także na różne sposoby z naturalnym środowiskiem: bliższym i dalszym, bezpośrednio i pośrednio poprzez inne ośrodki. Uczestnictwo w sieci powiązań między wczesnymi ośrodkami poszerzało horyzont kontaktów. Istotne okazywały się także inne odległe ośrodki, a dzięki nim odległe miejsca: góry, w których eksploatowano naturalne surowce, szlaki lądowe i wodne, którymi je transportowano. Udział w sieci powiązań między wczesnymi miastami poszerzał przestrzeń dostępnego im naturalnego środowiska.

Relacje z otoczeniem wiejskim i środowiskiem naturalnym bliższym i dalszym były też istotne dla powstawania i rozwoju miast w późniejszych okresach. Zatrzymajmy się nad przypadkiem Wenecji. Gdy w połowie V wieku n.e. na wyspach bagnistej laguny powstawały osady zakładane przez ludność uciekającą przed koczownikami z euroazjatyckiego stepu, to najwyżej wzniesiony teren nazywany Rivo Alto, tj. „o wysokim brzegu” stawał się miejscem kluczowym. Tu lokowane były ważne budynki, tu powstał rynek nazwany Rialto (Carrera, 2011, 2), na którym handlowano solą pozyskiwaną z pobliskiej laguny i rybami z Adriatyku. Zatem środowisko naturalne wraz z wydarzeniami historycznymi odegrało ważną rolę już na samym początku powstawania miasta: lokalne ukształtowanie terenu, wyspy wśród bagien, sól i ryby z Adriatyku, a także odległe i rozległe przestrzenie stepów Euroazji, którymi koczownicze plemiona przemieszczały się z Azji Centralnej do Europy. Gdy w 983 roku Otton II gwarantował Wenecji jej posiadłości, to wyliczał: „budynki, statki, pola, lasy, winnice, moczary, saliny, łowiska ryb” (cyt. za: Sokołow, 1985, 125). Gdy do Wenecji przybył Matthäus Rüntinger, kupiec z Regensburga, to była już ona innym mia-

stem, a na Rialto od dawna handlowano już czymś innym niż rybami: „W 1383 przywiózł on do Wenecji 48 marek (ok. 11,5 kg) złota i 35 marek (ok. 8,35 kg) srebra, a wywiózł szafran, koral i pieprz dla klientów w Bawarii, Frankfurcie, Pradze i Wiedniu” (Stahl, 2000, 129). Inne były także jej związki z naturalnym środowiskiem. Fernand Braudel pisał, że Wenecja była wówczas komunikacyjnym centrum, w którym kluczowa dla Europy oś Wenecja-Brugia-Londyn łączyła się z osią śródziemnomorską. Rialto był jednym z najważniejszych rynków wymiany łączącej kraje europejskie z krajami północnej Afryki oraz Azji Bliskiego, Środkowego i Dalekiego Wschodu (Braudel, 1992, 99-111). Weneccy kupcy sprowadzali na Rialto towary okrętami płynącymi do Konstantynopola, Aleksandrii, portów Syrii. Z kolei przez alpejską przełęcz Passo del Brennero przybywali po nie kupcy niemieccy i inni, przywożąc ze sobą europejskie kruszce. Ówczesna Wenecja nie byłaby miastem centralnym tej komunikacyjnej sieci, gdyby nie jej szczególne związki z naturalnym środowiskiem: położenie nad Adriatykiem w odległości niewiele ponad 300 km od alpejskiej Przełęczy Brenner (ok. 1370 m. n.p.m.), która z powodu niskiej wysokości umożliwia najdogodniejsze połączenie Italii z krajami leżącymi na północ od Alp. To nie koniec związków centralnej roli Wenecji z naturalnym środowiskiem.

Miasto i jego del mercato di Rialto nie byłyby miejscem, gdzie „Wschód spotyka się z Zachodem” (Covington, 2008), gdyby nie srebro przywożone z północy przez Regensburg i Wiedeń z takich kopalń jak Frieberg w saksońskich Rudawach czy Kutna Hora i Jihlava w Czechach, a odnotowywane w Wenecji jako „L'arçento che vien d'Alemagna” (Spuffrod, 2004, 137; por. Map 15). Ważna była także Kremnica, skąd do Wenecji napływało złoto. Wówczas było to miasto węgierskie, dzisiaj słowackie. Jednak pomimo zmiany przynależności państwowej nadal leży ono w Górach Krzemnickich (268). Bez tego srebra i złota nie byłoby wybijanych w weneckiej Zecca srebrnych soldini, grossi i złotych dukatów. W latach siedemdziesiątych XIV wieku w Zecca każdego roku produkowano około 600 000 dukatów, zużywając ponad 2150 kg złota i około 7 360 000 soldini z 3816 kg srebra (Stahl, 2000, 373, 376). Ogromna ilość produkowanych pieniędzy przez kilka stuleci możliwa była dzięki równie ogromnemu i stałemu napływowi kruszców. Pieniądze te były ważnym instrumentem kształtowania centralnej pozycji Republiki, a odnajdywane w różnych miejscach wyznaczają zasięg weneckich wpływów. Alan Stahl publikuje wykaz 136 miejsc, w których odnaleziono średniowieczne weneckie monety, a obejmuje on poza Italią takie kraje jak: Anglia, Austria, Bułgaria, Chorwacja, Grecja, Indie, Izrael, Liban, Macedonia, Mołdawia, Niemcy, Serbia, Słowenia, Syria, Szwajcaria, Turcja, Ukraina (Appendix B). Kruszce z europejskich kopalń to oczywiście nie koniec związków Wenecji z naturalnym środowiskiem.

Matthäus Runtinger wymienił je na szafran, koral i pieprz i choć ich dokładne pochodzenie nie jest znane, to i tak wskazują one na bliższe i dalsze morza, wyspy, kraje. Pieprz Wenecjanie

mogli przywieźć z egipskiej Aleksandrii, dokąd przybywał za sprawą kupców arabskich i indyjskich z Indii i wysp malajskich, gdzie pozyskiwany był z rosnących tam krzewów z rodziny Piperaceae. Dla Wenecji ważne były zatem nawet bardzo odległe tereny upraw, z których pozyskiwano egzotyczne przyprawy. Ważne były także miasta i porty, dzięki którym przyprawy te docierały na Rialto. W handlu tym w Indiach ważną rolę odgrywały takie porty jak Kalikut czy Koczin na zachodnim wybrzeżu, na Malajach kluczowy był port Malakka ulokowany w cieśninie o szerokości 36 km łączącej Ocean Indyjski z Pacyfikiem (por.: Abu-Lughod, 1991; Chaudhuri, 1985; Frank, 1998). Po zajęciu Malakki przez Portugalczyków w 1511 roku jeden z nich, Tomé Pires miał napisać: „ten kto jest władcą Malakki, trzyma rękę na gardle Wenecji” (Frank, 1998, 58). Z kolei w 1585 roku sami Wenecjanie zanotowali: „Widać wyraźnie, jak z dnia na dzień (...) maleje przywóz towarów z Lewantu (...). Nie tylko nasze okręty przybywające z Syrii i Aleksandrii nie przywożą korzeni, ale wiadomo, że (...) trzeba zaopatrywać się w Wenecji w pieprze i korzenie sprowadzane z Lizbony” (Bragadino, Foscarini, 1870; cyt. za: Braudel, 2004, 281-2). Słowa te ujawniają, jak odległe były miejsca istotne dla centralnej pozycji Wenecji, o której pisał Fernand Braudel: dalekie wyspy, kraje, miasta a także łączące je szlaki lądowe i morskie. Dla szczególnej roli Wenecji ważne były także monsuny, sezonowe wiatry Oceanu Indyjskiego, które w lipcu umożliwiały żeglugę z Egiptu do Indii a w styczniu powrót. Wenecjanie wypływali do Aleksandrii wtedy, by przybyć do niej w przewidywanym terminie przywiezienia towarów z Indii przez kupców arabskich. Po te towary kupcy europejscy przybywali do Wenecji w terminie ich zwyczajowego pojawiania się na Rialto. A jeśli udawali się po nie np. na targi w Szampanii, to także wyruszali ze swojego miasta w terminie, który pozwalał im przybyć np. do Troyes wtedy, gdy zwykle pojawiały się tam przyprawy, tekstylia i inne orientalne towary przywiezione z Rialto. Mieszkańcy europejskich miast nie musieli znać wiatrów Oceanu Indyjskiego, ale i tak orientalne towary pojawiały się w nich w rytmie tych monsunów (Abu-Lughod, 1991, 254-259).

Gdy jeden z rozdziałów swojej pracy francuski historyk zatytułował „Jedność ludzka: szlaki i miasta, miasta i szlaki” (Braudel, 2004), to dlatego, by podkreślić, że w tej sieci powiązań ważne są i miasta i same powiązania. Obraz ten należy uzupełnić stwierdzeniem, iż integralnym i kluczowym elementem tej sieci są także rozmaite miejsca naturalnego środowiska: kopalnie, tereny upraw, trasy szlaków lądowych, przełęcz, morza, cieśniny, wyspy. Miasta będące częścią tej sieci uzyskują poprzez inne miasta dostęp do naturalnego środowiska tak rozległego jak sama sieć. W sieci wzajemnych powiązań dla miast ważne są tereny wiejskie i wymienione powyżej wykorzystywane w rozmaity sposób przez ludzi miejsca naturalne, tak jak dla tych ostatnich ważne są miasta. Dotyczy to także współczesnych metropolii globalnych. Ich globalność związana jest z odległymi obszarami wiejskimi różnych regionów świata, z których pochodzą ich mieszkańcy. Zwią-

zana jest z rozległymi i odległymi terenami upraw i hodowli, gdzie produkowana jest żywność konieczna dla istnienia współczesnych miast, także tych największych wielomilionowych. Produkcja przemysłowa realizowana w dzisiejszych miastach nadal uzależniona jest od terenów, z których pozyskuje się surowce konieczne do życia miast: te, z których wykonuje się metale, materiały budowlane i te konieczne do uzyskiwania energii: ropa naftowa i gaz ziemny. Życie we współczesnych miastach nie byłoby możliwe bez kopalń, kamieniołomów, rolniczych terenów upraw, podobnie jak w przypadku miast epoki brązu czy wcześniejszych osad neolitu, mimo iż dzisiejsze miasta, wioski czy kopalnie są odmienne od tych z przeszłości. Uwikłanie w globalną sieć oznacza uwikłanie w naturalne środowisko także o globalnym zasięgu i nie dotyczy to tylko miast, które zwykle określane są jako metropolie globalne. Zresztą globalny charakter mają nie tylko te metropolie. Globalny rynek surowców sprawia, że globalny charakter mają także ważne tereny ich wydobycia. Głównym eksporterem gazu ziemnego jest Rosja, a wydobywany jest on głównie w Okręgach Autonomicznych Chanty-Mansyjskim i Jamalsko-Nienieckim w zachodniej Syberii (węglowodory.pl, 2014). Największe na świecie pole naftowe Ghawar, eksploatowane od 62 lat, położone jest w Arabii Saudyjskiej nad Zatoką Perską (Fischbuch, Keith, 2014). Największa na świecie odkrywkowa kopalnia miedzi Chuquibambilla leży 3800 m n.p.m. w Andach na północy Chile, a wydrążone w niej zagłębienie na 900 m świadczy o ilości wydobytego już metalu (mining-technology, 2014). Największa zaś kopalnia boksytu, z którego uzyskuje się aluminium to Weipa zlokalizowana na Półwyspie York nad Morzem Arafura w Australii (Rio Tinto Alcan, 2014). Tych kilka przykładów pozwala nam zrozumieć globalny charakter terenów, których eksploatacja dostarcza naturalnych surowców koniecznych do życia w dzisiejszych miastach. Gaz i ropa naftowa ogrzewają lub chłodzą nasze domy, pozwalają uzyskiwać energię elektryczną i tworzywa sztuczne. Współczesność to epoka plastiku, a miedź nie jest już potrzebna do wyrobu przedmiotów z brązu. Razem z boksytem konieczna jest natomiast w budownictwie, motoryzacji, produkcji urządzeń elektrycznych i elektronicznych. Surowce te, jak kiedyś obsydian czy brąz, konieczne są do produkcji przedmiotów pożądaných przez mieszkańców współczesnych miast: samochodów, komputerów, komórkowych telefonów... Tereny naturalne uwikłane w dzisiejszą globalną sieć powiązań należałoby jeszcze uzupełnić o pola upraw zbóż, warzyw, plantacje owoców, kawy, herbaty, pastwiska wypasu hodowlanych zwierząt, łowiska ryb, a także winnice, które czynią możliwym życie nie tylko w globalnych metropoliach, lecz także w pozostałych miastach. Problematyczne jest tu określenie „tereny naturalne”. Z jednej strony można zauważyć, że poprzez uprawy, czy wydobycie surowców, przestają być one naturalne. Z drugiej strony powiedzieć można, że miasto i jego wysokie budynki to dla ptaków drapieżnych naturalny teren do życia i polowania na inne ptaki. Ktoś mógłby dodać, że miasto jest także naturalnym środowiskiem życia nie tylko

ptaków, lecz i innych zwierząt. Może należałoby mówić o terenach w różny sposób i w różnym stopniu przeobrażanych i kształtowanych przez człowieka?

Te pozostałe miasta także są integralnymi elementami współczesnej globalnej sieci i na tym polega ich globalny charakter, chociaż ich globalność jest inna niż globalnych metropolii. Wśród tych pozostałych są miasta małe, średnie a także i milionowe. W odróżnieniu od tych metropolii nie są one głównymi miejscami koncentracji globalnego kapitału i produkcji, napływu ogromnej liczby ludzi, siedzib najważniejszych korporacji, instytucji międzynarodowych i wydarzeń kulturalnych o światowym zasięgu. Ich globalny charakter polega m.in. na tym, iż to dzięki nim metropolie uzyskują swój globalny charakter, dlatego Fernand Braudel pisał, że te ostatnie występują ze swoją światą. Jaki jest natomiast związek tych pozostałych miast z naturalnym środowiskiem? Pewnie w przypadku każdego miasta związki te mogą mieć specyficzny dla niego charakter. Podobnie jak specyficzna i niepowtarzalna jest pozycja każdego miasta w sieci i jego związki z innymi miastami. Zatrzymajmy się nad wybranym przykładem, którym jest śląski Wrocław. Prawie 640 tys. mieszkańców sprawia, że pod względem ludności to 4. miasto w Polsce i 66. w Europie (Citymayors statistics, 2014). Zapytajmy, w jaki związek wchodzi globalność tego miasta z naturalnym środowiskiem? Pogoda we Wrocławiu ma związek z pogodą w innych miastach Europy i innych kontynentów za sprawą mas powietrza Atlantyku, Arktyki, Syberii, Sahary, prądów oceanicznych i atmosferycznych prądów strumieniowych okrążających ziemską kulę. Już dzięki temu Wrocław jest integralnym elementem naturalnego środowiska o globalnym zasięgu. Oczywiście dotyczy to różnych miejsc na Ziemi. Edward Lorenz w tytule jednej ze swoich prac zastanawia się nawet „Czy ruch skrzydeł motyla w Brazylii powoduje tornado w Teksasie?” (2014).

Wiele wrocławskich ptaków swoimi przylotami i odlotami rozszerza naturalne środowisko tego miasta poza granice kontynentu, a ich wędrówki są częścią sieci migracji także o globalnym zasięgu (Hagemeyer, Mundkur, 2006, mapy na stronach: 13-14, 29). Takimi wędrowniczymi mieszkańcami miasta są świstuny (*Anas penelope*) przemieszczające się między trzema kontynentami starego świata, a ich zdjęcia we Wrocławiu możemy oglądać dzięki miłośnikom ptaków (Birdwatching, 2014).

A jednak nas interesuje inny związek miasta z naturalnym środowiskiem, ten kształtowany i zapośredniczony przez uwikłanie Wrocławia w globalną sieć powiązań z innymi miastami. Świadectwem takich związków mogą być nie ptaki dzikie lecz domowe, a także inne trzymane przez nas w mieszkaniach zwierzęta. Choć wśród psów spotykanych we wrocławskich parkach i osiedlach rozpoznać możemy rasy wywodzące się z różnych kontynentów, to przybyły one do tego miasta zwykle nie bezpośrednio, lecz pośrednio za sprawą innych miast i mód rozprzestrzeniających się między nimi. Niektórzy właściciele nie znają pochodzenia rasy swoich ulubieńców, dla

innych przeciwnie wiedza na ten temat to powód do dumy i z przyjemnością wyjaśniają pochodzenie rasy. Można byłoby zapytać, czy różnorodność psich ras pochodzących z różnych regionów świata nie czyni Wrocławia miastem bardziej globalnym niż mieszkający w nim ludzie? Ale przecież to chyba ludzie wybierają psy, a nie odwrotnie. Więc może ta różnorodność psich ras świadczy także o ludzkich aspiracjach i potrzebach. Na stronie internetowej wrocławskiego oddziału Związku Kynologicznego odnajdziemy informacje o hodowlach 70 psich ras. Wśród nich m.in. poza europejskimi bolończykami, buldogami francuskimi, wyżłami weimarskimi i węgierskimi, seterami angielskimi, owczarkami szkockimi i szetlandzkimi są azjatyckie teriery tybetańskie, shih-tzu, chińskie grzywacze, chiny japońskie, chow chow, akita, shar pei, amerykańskie hawańczyki, labradory, american teriery, chihuahua oraz afrykańskie rhodesian ridgebecki i owczarki australijskie kelpie (zkwp, 2014). Oczywiście na wrocławskich ulicach możemy spotkać znacznie więcej ras. Doniczkowe rośliny w mieszkaniach i w przydomowych ogródkach także pochodzą często z daleka. Jedna z wrocławskich kwaciarni oferuje wywodzące się z Afryki aloesy, kalanchoe, zamiokulkasy, z Azji drzewka pomarańczowe, storczyki, fikusy, tacca shantrieri, oraz pochodzące z Ameryk kaktusy, anturium, gwiazdę betlejemską i oplątwe (Galeria kwiatowa, 2014). Oferowane rośliny to odmiany hodowlane, które dotarły do Wrocławia za pośrednictwem innych miast a także giełd kwiatowych o globalnym charakterze, jak giełda kwiatowa w Amsterdamie. Podobnie jak w przypadku psów, to tylko niewielka część roślin pochodzących z odległych i odmiennych klimatycznie terenów, jakie spotkać możemy we wrocławskich mieszkaniach i domach. Ktoś może powiedzieć, że te pobieżne obserwacje nie spełniają wymogu rzetelnej pracy naukowej. Myślę jednak, że przynajmniej wskazują na to, jak rozległe i odległe są środowiska, gdzie ludzie udomawiali rośliny, zwierzęta, tworzyli hodowlane a nawet komercyjne rasy, odmiany, które dziś spotykamy we Wrocławiu.

Gdy korzystamy z prądu, to nie wiemy, skąd i z jak daleka pochodziły surowce potrzebne do jego wyprodukowania. Gdy jemy chleb, także nie wiemy, skąd pochodziło zboże, z którego wyprodukowano potrzebną do jego wypieku mąkę. Czy było krajowe, czy zagraniczne? Wrocławscy piekarze także mogą tego nie wiedzieć, jeśli wyrabiają chleb z kupowanej, przygotowanej do wypieku mąki. Z przyprawami jest inaczej. Być może wielu z nas nie interesuje się ich pochodzeniem, ale na opakowaniu zakupionym w sklepie jest zwykle odpowiednia informacja. Są też wrocławskie firmy, które specjalizują się w przyprawach. Jedna z nich na swojej stronie internetowej oprócz rozmaitych mieszanek oferuje 88 jednorodnych przypraw, podając obok ceny kraj pochodzenia (Gwiazdeczka, 2014). Kupimy tu m.in.: orzechy galki muszkatolowej, kłącza imbiru i kurkumy, kwiat muszkatu, strąki chilli, ziarna białego pieprzu z Indii, ziarna pieprzu czarnego, czerwonego, zielonego i syczuńskiego z Wietnamu, pieprz Cayenne z Wenezueli, suszoną paprykę

peperoni i ziele angielskie z Meksyku, laski wanilii i ziarna kardamonu z Gwatemali, trawę cytrynową z Tajlandii, gwiazdki anyżu z Syrii, laski cynamonu z Indonezji, liście laurowe z Turcji... Cafe Borówka przy ul. Świdnickiej to palarnia i kawiarnia, która poleca kawy z Brazylii, Etiopii, Gwatemali, Indii, Kolumbii, Kostaryki, Meksyku, Nikaragui, Peru, Salwadoru oraz z plantacji rosnących nad Jeziorem Kivu leżącym na granicy Kongo i Ugandy (Café Borówka, 2014). Sieć handlowa Czas na Herbatę ma w różnych miejscach Wrocławia 5 sklepów, w których możemy kupić m.in. czarne, zielone, czerwone i białe herbaty z Chin, Indii, Japonii, Kenii i Tajwanu (Czas na Herbatę, 2014). Sieć Centrum Wina ma we Wrocławiu 6 sklepów, w których kupimy produkty winnic wszystkich 6 zamieszkałych kontynentów. Poza licznymi z Europy są to białe, różowe i czerwone wina afrykańskie z RPA, azjatyckie z Gruzji, Japonii, Libanu, z Ameryki Północnej to wina z Kanady i USA, z Ameryki Południowej argentyńskie, chilijskie, urugwajskie, a także z Australii i Nowej Zelandii (Centrum Wina, 2014).

Jest wiele miejsc we Wrocławiu, gdzie możemy kupić pochodzące z różnych części świata przyprawy, alkohole, herbaty, kawy, owoce czy warzywa, choć nie zawsze chyba ważne dla kupującego jest to, skąd one pochodzą. Ta różnorodność i globalność ich pochodzenia tak wtopiła się w pejzaż i życie miasta, że gdy kupujemy banany czy używamy pieprzu, to nie zastanawiamy się nad tym. Są jednak miejsca, gdzie pochodzenie z różnych regionów świata jest wyraźnie ekspozycjonowane a nawet celebrowane w publicznej przestrzeni miasta. Przykładem może być wrocławski Ogród Zoologiczny, gdzie przy zwierzętach, obok ich nazw, bardzo ważną informacją jest ta, z jakiej części świata pochodzą. W rezultacie mieszkańcy ogrodu i sam ogród stają się czymś w rodzaju imitacji czy obrazu świata. Na stronie internetowej odnajdziemy zwierzęta podzielone i uporządkowane wg „stref zoogeograficznych” na: Afrykę, Australię, Amerykę Południową, Azję i Europę, co w rezultacie dawałoby cały świat, gdyby nie brak Ameryki Północnej (Zoo Wrocław, 2014). Mieszkańców Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego uporządkowano wydzielając takie części jak: alpinarium, arboretum, pnącza i gruntowe rośliny ozdobne. W rezultacie w alpinarium umieszczono rośliny z gór „środkowej i południowej Europy, wschodniej Azji, Azji Mniejszej, Azji Środkowej, Kaukazu, obu Ameryk i Nowej Zelandii”. W pozostałych częściach Ogrodu spotkać możemy drzewa, krzewy, pnącza i kwiaty także z różnych regionów i kontynentów świata. W największej powierzchniowo części Ogrodu rośliny przedstawione są w układzie systematycznym. I tak, dla przykładu, wśród nagozalążkowych odnajdziemy miłorząb japoński, kuningamię chińską, cedr libański, araukarię chilijską i mamutowiec olbrzymi z Kalifornii (Ogród Botaniczny, 2014). Spokrewnione ze sobą rośliny pochodzące z różnych części świata podobnie jak te rosnące obok siebie w alpinarium czy arboretum czynią Ogród nie tylko obrazem świata, lecz także jego jednością. W Muzeum Mineralogicznym Uniwersytetu Wro-

clawskiego możemy obejrzyć wystawę „Minerały Świata w układzie chemiczno-strukturalnym” (Muzeum Mineralogiczne, 2014), która także jest swoistą panoramą świata przepelnioną nie tylko nazwami minerałów, lecz również miejscami ich odnalezienia.

Georges Contenau pisze o pałacowych ogrodach miast Mezopotamii: „królowie asyryjscy chętnie zakładali ogrody botaniczne, gdzie gromadzili gatunki nie rosnące w ich kraju” a przykładem jest ogród założony przez Sanheriba w mieście Assur. Kamienna stela z Suzy przechowywana w Luwrze przedstawia pochód cudzoziemców niosących produktu z ich krajów: „Przyprowadzają także zwierzęta, ponieważ królowie asyryjscy mieli słabość do ogrodów zoologicznych i pieczołowicie hodowali tam rzadkie okazy, których dostarczali im wasale” (Contenau, 1963, 96). Ogrody egzotycznych roślin i zwierząt towarzyszyły zatem miastom Mezopotamii już w I tysiącleciu p.n.e. Ich rola była jednak zapewne inna niż dzisiaj. Wtedy, zakładane przy pałacach przez władców, manifestowały ich prestiż i władzę nad odległymi krajami, dając obraz podległego im świata, ilustrując, a może i uzasadniając przyjmowane przez niektórych tytuły, np. „władcy czterech stron świata” (Serafini, 2007, 327). Otwarte dla publiczności dzisiejsze ogrody Wrocławia mają inny charakter. Mogą ewentualnie być świadectwem prestiżu samego miasta. Ale nadal, jak te wcześniejsze, są swoistą kosmografią, obrazem świata, którego częścią jest miasto. Miasta, od swoich proto-miejskich początków, w istnieniu i rozwoju uzależnione były od powiązań zarówno z naturalnym środowiskiem, jak i z innymi osadami czy ośrodkami miejskimi. Zawsze były częścią szerszej sieci wiążącej odległe od siebie miejsca, w których ludzie mieszkają, pracują, pozyskują naturalne surowce, produkują żywność, narzędzia, odzież i inne wytwory swojej pracy, konsumują, wypoczywają, podróżują, modlą się lub celebryją. Z upływem czasu zmianom ulegają te kulturowe praktyki, ich wytwory, a także same miejsca i sieć zachodzących pomiędzy nimi powiązań. Dzisiejsze miejskie publiczne ogrody botaniczne, zoologiczne czy spacerowe inne są od pałacowych ogrodów władców miast przeszłości. Wykorzystanie naturalnego środowiska także jest odmienne: ważne są dla nas inne surowce i techniki ich pozyskania, żywność i jej wytwarzanie także się różnią. Współczesne techniki komunikacji i transportu kształtują i samą sieć powiązań i uwikłane w nią miejsca. Jak zmieniała się ta sieć komunikacji? Jaki miała charakter, znaczenie i specyfikę w różnych częściach świata i okresach historii? Kiedy i gdzie możemy mówić o jej globalnym charakterze, i na czym miałby on polegać? Czy kluczowe jest tu przybycie Kolumba 12 października 1492 roku na wyspę, którą nazwano San Salvador, czy wcześniejsze średniowieczne osadnictwo Normanów w Ameryce? A może dotarcie do Ameryki pierwszych społeczności ludzkich wiele tysięcy lat temu? Niestety, tymi pytaniami musimy zakończyć. Compay Segundo, czyli Máximo Francisco Repilado Muñoz, mówił: nie wszystko na raz, zostawmy coś na później, bo będzie nudno (Santiago, 1998).

Literatura:

- Abu-Lughod, Janet; 1991, Before European hegemony. The World System A.D. 1250-1350, New York: Oxford UP
- Abu-Lughod, Janet; 1995, Comparing Chicago, New York and Los Angeles: Testing Some World Cities Hypotheses; w: Paul L.Knox, Peter J.Taylor (red.), World Cities in a World-System, ss. 171-191, Cambridge: Cambridge UP
- Bieliński, Piotr; 1985, Starożytny Bliski Wschód. Od początków gospodarki rolniczej do wprowadzenie pisma, Warszawa: PWN
- Birdwatching; 2014-02-28; w:
<http://www.birdwatching.pl/galeria/kategoria/389-swistun-anas-penelope/zdjecie/48011>
- Braudel, Fernand; 1992, Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek, tom I, tłum. Maria Ochab, Piotr Graff, Warszawa: PWN
- Braudel, Fernand; 1992, Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek, tom III, tłum. Jan i Jerzy Strzeleccy, Warszawa: PIW
- Braudel, Fernand; 2004. Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II, tom I, Warszawa: Książka i Wiedza
- Café Borówka; 2014-03-07; w: <http://www.cafeborowka.pl/kategoria/kawa/>
- Carrera, Fabio; 2011-02-02; The Urban Design Policy of Venice; w:
http://www.wpi.edu/Academics/Depts/IGSD/Projects/Venive/Center/Large_Files/MIT_Papers
- Centrum Wina; 2014-03-07; w: <http://www.centrumwina.com.pl/index.php?page=211>
- Chaudhuri, Kirti N.; Trade and Civilisation In the Indian Ocean. An Economic History from the Rise of Islam to 1750, Cambridge: Cambridge UP
- Covington, Richard; 2008, East Meets West in Venice; w: Saudi Aramco World, vol. 59, No. 2; w:
<http://www.saudiaramcoworld.com/issue/200802/east.meets.west.in.venice.htm>, 2014-02-25
- Citymayors Statistics; 2014-02-28; w: http://www.citymayors.com/features/euro_cities1.html
- Edens, Christopher; 1992, Dynamics of Trade in the Ancient Mesopotamian “World System”; w: American Anthropologist, New Series, vol. 94, No. 1, ss. 118-139
- Contenau, Georges; 1963, Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, tłum. Eligia Bąkowska, warszawa: PIW
- Czas na Herbatę; 2014-03-07; w: <http://www.czasnaherbate.net/herbaty-c-2.html>
- EEA, 2009, Water resources across Europe — confronting water scarcity and drought, European Environment Agency Report No 2; w: <http://www.eea.europa.eu/publications/water-resources-across-europe>, 2014-02-07
- Fischbuch, Brett; Tom Keith; 2014-02-26, Still going strong. 62-year-old super-giant Ghawar oil field as productive as ever; w: http://www.saudiaramco.com/content/dam/Publications/Dimensions_Expo/GhawarStillNo1.pdf
- Frank, Andre Gunder; 1998, ReOrient. Global Economy in the Asian Age, Berkeley: University of California Press
- Galeria kwiatowa; 2014-02-28; w:
http://www.galeriakwiatowa.wroclaw.pl/go/_category/index.php?idc=id_24&page=6&lang=p
- Gwiazdeczka; 2014-03-07; w: <http://www.przyprawy-gwiazdeczka.pl/?q=przyprawy-jednorodne-spis>
- Goody, Jack; 2006, Kapitalizm i nowoczesność. Islam, Chiny, Indie a narodziny Zachodu, tłum. Mariusz Turowski, Warszawa: Dialog
- Hagemeyer, Ward; Taej Mundukur; 2006, Migratory flyways in Europe, Africa and Asia and the spread of HPAI H5N1; w: http://www.fao.org/avianflu/conferences/rome_avian/documents/hagemeyer-mundkur.pdf
- Hannerz, Ulf; 2006, Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego

- Jacobs, Jane; 1969, *The Economy of Cities*, New York: Vintage
- Kohl, Philip L.; 1976, "Steatite" Carvings of the Early Third Millenium B.C.; w: *American Journal of Archaeology*, vol. 80, No. 1, ss. 73-75
- Kohl, Philip L.; 1988, The Northern "Frontier" of the Ancient Near East: Transcaucasia and Central Asia Compared; w: *American Journal of Archaeology*, vol. 92, No. 4, ss. 591-596
- Leszczewicz, Andrzej; 2014-02-21, Çatalhöyük miasto sprzed 9 tysięcy lat; w: <http://biulpol.net/cat.pdf>
- Lorenz, Edward; 2014-11-17, Predictability; Does the Flap of a Butterfly's wings in Brazil Set Off a Tornado in Texas?; w: http://eaps4.mit.edu/research/Lorenz/Butterfly_1972.pdf
- Mapy Google; 2014-02-07; w: <https://maps.google.pl/maps>
- Matthiae, Paolo; 2007, *Kolebka cywilizacji*; w: Luca Serafini (red.), *Historia Powszechna*, tom 2, Madryt: Mediasat Group
- Mining-technology; 2014-02-27; Chuquicamata Copper Mine, Chile; w: <http://www.mining-technology.com/projects/chuquicamata-copper/>
- Muhlberger, Steve; 2014-02-22, Çatal Hüyük. Early Agriculture and Early Cities; w: <http://www.saylor.org/site/wp-content/uploads/2011/02/Catal-Huyuk.pdf>
- Muzeum Mineralogiczne; 2014-03-07; w: http://www.muzmin.ing.uni.wroc.pl/teksty.php?plik=kolekcje_cybs.php
- Nobis, Adam; 2011, O różnych globalnościach; w: *Kultura – Historia – Globalizacja*, Nr 10, ss. 111-119. Także w: Adam Nobis, *Studia globalne. Wprowadzenie*, Wrocław: Chronicon, 2014, ss. 55-68
- Nobis, Adam; 2012, [Wenecja – miejsce szczególne lokalnie, regionalnie, globalnie](#); w: *Tematy z Szewskiej*, Nr 2, ss. 33-43; w: <http://www.tematyzszewskiej.pl/wp-content/uploads/2012/05/nobis2.pdf>, 2014-11-17
- Ogród Botaniczny; 2014-03-07; w: <http://www.ogrodbotaniczny.wroclaw.pl/autoinstalator/joomla1/index.php/plan-ogrodu.html>
- Rahmstorf, Lorenz; The concept of weighing Turing the Bronze Age In the Aegean, The Near East and Europe; w: Iain Morley, Colin Renfrew (red.), *The Archaeology of Measurement. Comprehending Heaven, Earth and Time in Ancient Societies*, Cambridge: Cambridge UP
- Rio Tinto Alcan; 2014-02-27, Weipa; w: http://www.riotintoalcan.com/ENG/ourproducts/1803_weipa.asp
- Santiago, Claude (reż.), 1998, *Compay Segundo*, kubańska legenda [film dokumentalny], 55', Arte France, PMP
- Sassen, Saskia; 2007, *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Serafini, Luca (red.); 2007, *Historia Powszechna*, tom 2, Madryt: Mediasat
- Sokolow, Nikolaj; 1985, *Narodziny weneckiego imperium kolonialnego*, Warszawa: PIW
- Stahl, Alan; 2000, *Zecca. The Mint of Venice In the Middle Ages*, Baltimore: The John Hopkins UP
- Węglowodory.pl; 2014-02-26, <http://weglowodory.pl/gaz-w-rosji/>
- zkwp; 2014-02-28; w: *Związek Kynologiczny w Polsce. Oddział we Wrocławiu. Hodowle*; w: <http://www.zkwp.wroclaw.pl/hodowle?PHPSESSID=a342524f47821acf0c0e2d170695e101>
- Zoo Wrocław; 2014-03-07; w: http://www.zoo.wroclaw.pl/index.php?strona=247&id_kat=256